

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 8130.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 22, Tel. 3245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpłatnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisach 40 gr., za teksta 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 21 lin. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i białasowe o 50 proc. drożej.

## Kto spowodował straszną katastrofę pod Krzeszowicami?

TRAGICZNE SCENY W SZPITALACH KRAKOWSKICH.

Kraków. — Potworna katastrofa kolejowa, która wydarzyła się onegdaj rano, nie zdołano zidentyfikować — na widok



Ks. Popiełczyński z Krzeszowice udziela ostatnich sakramentów św. Konającym ofiarom katastrofy kolejowej pod Krakowem.

obok stacji Krzeszowice, wstrząsnęła całą Polską.

Jest ona przedmiotem energicznego śledztwa, prowadzonego z ramienia krakowskiego sądu okręgowego przez sędziego śledczego dr. Rogowskiego.

Niezależnie od tego prowadzone są dochodzenia prokuratorskie i policyjne. Jak już wczoraj donosiliśmy, pierwsze podejrzenie spowodowania katastrofy zwróciło się przeciwko kierownikowi ruchu na stacji Krzeszowice, Gabrjelowi Nieciowi, ponieważ na polecie zatrzymać pociąg gdyński Nr. 7, a następnie zezwolił na przepuszczenie zdążającego za pierwszym pociągiem kurjera wiedeńskiego Nr. 107.

Nie tłumaczy się tem, że zatrzymał pierwszy pociąg z powodu zepsucia się zwrotnicy i wobec tego wydał natychmiast blokowemu w Woli Filipowskiej, Antoniemu Drabikowi, polecenie zawiadomienia kierownika pociągu wiedeńskiego o postoju poprzedniego pociągu i przepuszczenia pociągu wiedeńskiego przy pomocy sygnałów ręcznych drugim torem, jednakże nie wcześniej, zanim pociąg gdyński opuści teren stacji. Okazało się, że Drabik przyjął istotnie to polecenie od Niecia, jednakże nie czekał na dalsze polecenie i samowolnie przepuścił pociąg wiedeński, co też bezpośrednio stało się przyczyną katastrofy. Wobec takiego obrotu sprawy Drabika aresztowano.

Porozumienie na narazie jeszcze w Krzeszowicach, zostanie jednak odstawiony do Krakowa. Równocześnie bada się jeszcze Niecia, służbę stacyjną w Krzeszowicach oraz obsługę pociągu wiedeńskiego.

Przy badaniu oskarżonych obecny był wiceminister komunikacji inż. Piasecki, który przybył samolotem.

### LISTA OFIAR.

Wiadomość o katastrofie rozniósł się w ciągu kilku godzin po całej Polsce i już w godzinach popołudniowych zaczęły się zjeżdżać do Krakowa, Krzeszowice oraz Chrzanowa rodziny ofiar. W kwaterach w Krzeszowicach, gdzie złożono zwłoki pierwszych śmiertelnych ofiar, rozgrywały się wstrząsające sceny.

Ludzie, którzy przybywali tam celem rozpoznania swych bliskich, przedewsz

poszarpanych ciał dostają ataków spazmatycznego płaczu. Ostateczna liczba ofiar wynosi 60 osób, w tej liczbie do tej pory 12 śmiertelnych, 7 ciężko rannych i 41 lżej rannych.

Liczba zabitych obejmuje w obecnej chwili następujące osoby: 1) emer. konduktor Jan Baran ze Lwowa, 2) adwokat Dziubczyński ze Lwowa, 3) asesor kolejowy ze Lwowa, Jan Starak, 4) J. J. Janina Kowalczykówna, studentka U. J. z Katowic (jedna z nierozpoznanych wczoraj dwóch dziewcząt), 5) sierżant Teodor Knyszewski, 6) nierozpoznana dziewczynka lat około 20-tu, 7) Wincenty Zajda, prezes stronnictwa ludowego w Makowie Podhal., który zmarł natychmiast po przewiezieniu go do szpitala w Chrzanowie. Wreszcie w Krakowie w szpitalu zmarli w ciągu dnia i nocy: 8) referent dyrekcji ceł w Mysłowicach, Adam Pankow, 9) Emma Herbstowa z Gdańska, 10) Leopold Popper, Kraków, Długa 27, 11) Agata Piłatówna, nauczy-



Straszną katastrofą kolejową pod Krakowem. W środe 2-go g. b. m. w Krzeszowicach pod Krakowem wydarzyła się straszną katastrofą kolejową, w której straciło życie 10 osób a kilkadziesiąt odniosło cięższe i lżejsze rany. Tylne wagony pociągu Gdńska — Kraków całkowicie zniszczone przez pociąg wiedeński, który wskutek nagle najechał na stojący przed sygnalem pociąg gdyński.

cielka z Manton, pow. święciańskiego.

Zwłoki ofiar, które zmarły w szpitalu krakowskim, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Lista ciężko rannych obejmuje 7 osób. Do listy tej, oprócz wymienionych wczoraj, dochodzi jeszcze 52-letnia Marja Bora ze Lwowa.

Wreszcie jest 41 osób lżej rannych.

W szpitalach krakowskich rozgrywały się przejmujące sceny. Widzimy tam naprz. rodziców z malenkiem dzieckiem, ciężko rannym w głowę. Rodzice jechali z niem do Krakowa. Kiedy pociąg stanął pod Krzeszowicami, matka siedziała z dzieckiem na ręku. Nagle nastąpił straszny wstrząs. Drzwi wagonu runęły wprost na dziecko, roztrzaskały mu głowę i upadły na bok, nie czyniąc już nikomu więcej szkody. Nieszczęśliwa matka sama odwozła dziecko do szpitala, gdzie przez cały dzień i noc przesiedziała z niem na ręku, pragnąc łzami przywrócić je do przytomności. Ale to

nie pomaga. Dziecko doznało złamania podstawy czaszki i stan jego jest beznadziejny. Dotychczas przytomności nie odzyskało.

Są w tym szpitalu jeszcze inne ciężko ranne dzieci. Na jednym z łóżek leży kobieta, której głowa stanowi zwój bandażu. Bez przerwy jęczy i płacze. Inna ma pogruchotane nogi i martwi się, czy będzie jeszcze mogła chodzić.

Na oddziale męskim tem sam obraz. Najwięcej jest ofiar z ranami na głowach i zmiążdżonymi nogami. Chorzy wspiczują towarzyszom niedoli i starają się ich pocieszyć, ale sami przytem płaczą.

Ciężko ranni, których umieszczono w szpitalu w Chrzanowie i w pałacu hr. Potockiego w Krzeszowicach budzą poważne obawy o życie.

Ranni pozostają ciągle pod wrażeniem strasznego wstrząsu i w momencie, gdy zaczynają mówić o katastrofie, wybuchają histerycznym płaczem.

## Pobicie obywateli polskich przez policjantów czeskich

Morawska Ostrawa. — W nocy z niedzieli na poniedziałek pp. Henryk Dobrowolski, inspektor szkolny i prezes Macieży oraz dr. Jan Szczytowski, lekarz szpitala w Cieszynie Polskiego, powracali z jubileuszu szkoły wydziałowej w Cieszynie Czeskim do Cieszyna Polskiego.

W drodze zauważyli, jak policjanci czescy maltretowali trzech osobników, mówiących po polsku, a w szczególności, jak jednego z nich policjant bił pięścią po karku.

Jak się później okazało, bitymi byli obywatele polscy: Edward Bojda, z zawodu tokarz, Franciszek Sikomaz, pomocnik handlowy i ślusarz Werner — wszyscy z Cieszyna Polskiego. Dr. Szczytowski zwrócił w sposób grzeczny policjantom uwagę, że nie należy bić aresztowanych, co spowodowało natychmiastowe aresztowanie wraz z inspektorem Dobrowolskim, przy czym w drodze do urzędu policyjnego on sam został przez jednego z policjantów uderzony pałką po głowie i plecach i był ciągle popychany i artoszony.

W dn. 1 b. m. konsul generalny R. P. w Mor. Ostrawie p. Leon Malhomme zażądał od urzędu policyjnego w Czeskim Cieszynie wyjaśnienia powodu aresztowania obywateli polskich. Zakomunikowano

mu, że jest to drobna sprawa, że pp. Dobrowolski i Szczytowski zostali wypuszczeni na wolność pod warunkiem zgłoszenia się do sądu na wezwanie, zaś trzej pozostali przetrzymani zostali do sądu powiatowego w Czeskim Cieszynie.

Na skutek dalszej interwencji konsula gen. uzyskał możliwość widzenia się z aresztowanymi w obecności sędziego śledczego.

## Rozprawa żyrardowska w sądzie handlowym.

Warszawa. — Wyznaczony już został termin rozprawy merytorycznej w głównej sprawie skarg mniejszości polskiej „Żyrardowa“ do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie. Wiceprezes s. o. Lauter wyznaczył sprawę żyrardowską już na nadchodzącą sobotę, dnia 6 b. m.

Sąd handlowy zamie się na sobotnim posiedzeniu sprawą powołania ekspertów dla zbadania szkód, które ponieśli akcjonariusze polscy.

Na porządku dziennym znajdzie się również „ugoda biskupicka“, gdyż sąd rozstrzygnie czy wobec zawarcia tej ugody postępowanie w sprawie żyrardowskiej ma się nadal toczyć przed sądem państwowym.

Wydział handlowy zwrócił się do sędziego śledczego p. Demanta o przesłanie części akt, które dostarczone były władzom sądowno-śledczym w związku z postępowaniem karnem przeciwko dyr. Vermeerschowi, Caenowi i hr. Henrykowi Potockiemu. Materjały te dostarczone będą na sobotnie posiedzenie sądu handlowego.

## Sprawa sen. Wyrostka

Warszawa. — Na rozprawie sądu honorowego w sprawie sen. Wyrostka prześluchano wczoraj przed zamknięciem przewodu sądowego biegłych specjalnie powołanych z pośród członków pałestry. Sąd honorowy zwrócił się do 3-ech znanych adwokatów o wypowiedzenie swej opinii, czy adwokat, będący radnym, może występować w sporach z zarządem miasta tak, jak to miało miejsce w wypadku z sen. Wyrostkiem. Wysłuchanie opinii adwokatów, powołanych w charakterze biegłych, zakończona będzie w piątek, dnia 5 b. m. tak, że ogłoszenie wyroku w sprawie sen. Wyrostka nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

# Broszura o sporach

polsko-francuskich.

Paryż. — „Le Jour” zamieszcza na naczelnym miejscu wywiad z prezesem francuskiej Unji narodowej b. kombatantów Lebecquem w sprawie wspólnego zebrania delegacji polskiej i francuskiej na kongres Fidacu w Londynie. Lebecq przytacza treść oświadczenia generała Góreckiego, w którym prezes polskiego Fidacu zapewniał kombatantów francuskich o niezmiennej woli Marsza. Piłsudskiego utrzymania przymerza i przyjaźni francusko-polskiej i zaznaczył, że bez względu na zawarte pakt, Polska zawsze znajdzie się u boku Francji w razie, gdyby była ona zaciepiona. Lebecq, witając z uznaniem inicyjatywę generała Góreckiego, zapowiedział, że zgodnie z uchwałą wspomnianego zebrania, wkrótce będzie wydana i szeroko rozpowszechniona broszura, która pozwoli poznać prawdę o istniejących sporach między Polską a Francją i przyczyni się do uregulowania nieporozumień między obu krajami, związanymi przyjaźnią.

Wywiad Lebecq'a dziennik poprzedza następującym wstępem: Jest publiczną tajemnicą, że istnieją nieporozumienia między Polską a Francją i chciałoby się wierzyć, że są to tylko nieporozumienia. Czy Polska jest „wierna” Francji? Czy

s. t. p.

## FRANCISZEK RACHWAŁ

MISTRZ MURARSKI

opatrzonej św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4-go października 1934 r., przżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 12 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w sobotę 6 b. m. o godz. 3 po poł., poczem pogrzeb na cmentarzu na Kułach, o czem zawiadomiam

**RODZINA.**

s. t. p.

## EDWARD SZPIGIEL

mistrz Cechu Rzeźniczego  
obywatel m. Częstochowy

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami zmarł dnia 3 października 1934 r., przżywszy lat 53.

Wyprowadzenie trupów nad zwłok z domu żałoby przy ul. św. Barbary Nr. 43 na cmentarz parafialny św. Rocha odbędzie się w piątek dnia 5 października r. o godz. 3-jej i pół po południu. Na smutne te obrzędy krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza straszkana

**RODZINA.**

ten zwykły wyraz „wierna” nie skłania Polaków do postawienia stosunków z nią na płaszczyźnie zbyt upokarzającej, jakby wierność nie była wielką cnotą równych sobie, więcej nawet niż w stosunkach z podległymi. Jeśli istotnie mogą być rozproszone nieporozumienia, to stanie się to dzięki generacji, która przesła chrest ognia, generacji, która ocaliła Francję i doprowadziła do wskrzeszenia Polski. To właśnie nadaje wagę oświadczeniu Lebecq'a.

## Organ Watykanu

o wytycznych polskiej polityki zagranicznej.

Citta del Vaticano. — „Osservatore Romano”, komentując stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego, stwierdza, że projekt francuski jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek daleki od urzeczywistnienia.

Zdaniem organu watykańskiego, triumfalne przyjęcie, zgotowane ministrowi Beckowi po jego powrocie do Warszawy, jest dowodem, że żądania delegacji polskiej w Genewie mają za sobą polską opinię publiczną.

Wywody swe kończy organ watykański uwagą, że odmowa współpracy z organizacjami Ligi Narodów w sprawie ochrony mniejszości, oraz silne zastrzeżenia w sprawie paktu wschodniego charakterystyczne dla polskiej polityki zagranicznej, Polacy, która widocznie wywiera wpływ decydujący na całą politykę międzynarodową.

**PAPEN PRZYJECHAŁ DO WIEDNIA.**  
Wiedeń. — Poseł niemiecki w Wiedniu von Papan powrócił po złożeniu premerjowi węgierskiemu Gombószowi wizyty w środę po południu do Wiednia i ponownie objął urządowanie.

Tężejsze kolony polityczne przysłały działaczość w Papan w Wiedniu niezwykle zainteresowane, zwłaszcza, że misja jego ma polegać, wedle deklaracji Hitlera, na wprowadzeniu odprężenia w sytuacji pomiędzy Austrią a Niemcami.

## Sensacyjna broszura

japońskiego min. wojny.

London. — „Times” donosi z Tokio, że ministerstwo wojny rozrzuciło 16,000 broszur, których treść jest odzwierciedleniem osobistych poglądów ministra wojny, generała Hayaschi.

Broszura domaga się gospodarczej reorganizacji kraju i silnej armii, odpowiadającej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Japonia musi bronić nie tylko Mandzurię, ale także stoi wobec Rosji sowieckiej, która stała się potężnym państwem militarnym.

Z tego powodu Japonia musi rozbudować swoją siłę zbrojną, zwłaszcza w powietrzu. Przeszło 6,000 samolotów może zaatakować Japonię, podczas gdy Japonia posiada tylko 1,000 samolotów. — Pość 3,000 samolotów jest konieczna, by zabezpieczyć Japonię przed atakiem powietrznym obcych państw.

# Pokój na Bałkanach

Ironja historii sprawiła, że klasyczny frazes o wiecznym gotującym się kotle bałkańskim przechodzić zaczyna do... historii. Bałkan przestaje być groźny dla pokoju Europy, konsoliduje się, rozładowuje z antagonizmów narodowościowych. Miejsce Bałkanu, jako wrzącego i kipiącego kotła zajęła natomiast Austria i można powiedzieć, że od kilku lat pełni tę funkcję „historyczną” z niejakiem powodzeniem. Tak się odwróciły rządzeniem losów wojny role dotychczasowe: z jednego z głównych czynników niepokojów i intrzyg na Bałkanach stała się „Austria powojenna sama obiektem intrzyg i zamierzeń, spychających ją do roli państewka „zbalkanizowanego”, jak się to dawniej mówiło i pisało w stylu przedwojennym.

Inaczej się dzieje na półwyspie Bałkańskim, który przez tyle dziesiątków lat rozdzielany był ustawicznymi waściami między państwami, podmiowanymi niebezpiecznymi kłótniami i konspiracjami, w których zawsze dużą rolę odgrywały inspiracje tych trzecich. Dużo się zmieniło w tej dziedzinie polityki europejskiej. Pierwszy bodaj krok do uporządkowania stosunków bałkańskich zrobiła Turcja, która po wojnie z Grecją i po uporządkowaniu własnego domu zaczęła normalizować stosunki między sobą a swymi dawnymi antagonistami z Bałkanów. Szerog umów i paktów doprowadził do spacyfikowania stosunków między Turcją a Z. S. R. R., Bułgarią, Jugosławią, wreszcie Grecją. Ostatecznym krokiem, nie bez głębszego oczywiście podkładu politycznego w sensie europejskim, było zawarcie ententy bałkańskiej, w skład której weszła Turcja, Grecja, Jugosławia, Rumunia. Ententa nowopowstała gwarantować miała swoim kontrahentom bezpieczeństwo wobec ewentualnych zakusów z trzeciej strony, regulowała też stosunki wzajemne między nimi i wzorem małej Ententy prowadziła do wytyczenia wspólnej linii politycznej i gospodarczej. W kombinacji tej brak było jednak ważnego partnera bałkańskiego — Bułgarii, która odmówiła przystąpienia do paktu, podkreślając swoją sympatię dla dążeń rewizjonistycznych, jako okrojona terytorjalnie w wyniku wojny. Bułgaria uchodziła prztem za domową wpływową wioską — będąc dynastycznie zresztą związana bliskimi węzłami z Italią i jej dynastją. Zmieniła się teraz i tutaj sytuacja. Nastąpiła wizyta pary królewskiej jugosłowiańskiej w Sofii, wizyta, której dalszym ciągiem — co jest dość wymowne — będzie wizyta złożona przez króla Aleksandra w Paryżu.

O wynikach pobytu króla Jugosławii w stolicy Bułgarii pisze „Temps” tak: „Podkreślając swój przyjacielski stosunek do Bułgarii, działa Jugosławia zgodnie z intencjami Ententy bałkańskiej. Zbliżenie między Belgradem a Sofią odbije się korzystnie na stosunkach

między Sofią a Bukaresztem, Ankarą a Atenami. W ten sposób ułatwi sobie Bułgaria wejście do lona Ententy bałkańskiej, co może uczynić, nie rezygnując ani ze swej niezależności, ani też z interesów najszywniejszych kraju”.

Sens tych kilku zdań jest zupełnie jasny: chodzi o wegnięcie Bułgarii, w orbitę wpływów Ententy bałkańskiej, co pozostaje w zgodzie z intencjami i z polityką Francji a także i ZSRR. E. R.

## TELEGRAMY

**WYBORY W SOWIETACH.**  
Moskwa. — Wybory do sowietów na mocy decyzji cenir. komitetu wykonawczego odbędą się w czasie od 1 listopada do 10 grudnia. W grudniu na okręgowych kongresach będą wybrani delegaci na siódmy kongres wszechzwiązkowy, który odbędzie się 15 stycznia. W wyborach biorą udział wszyscy obywatele sowieccy, począwszy od lat 18. Liczbę wyborców obliczają na 90 milionów.

## ROSJA NIE OTRZYMA OD ANGLJI POZYCZKI

London. — „Daily Express” donosi, że usilne starania rządu sowieckiego o uzyskanie pożyczki w wysokości 15 milionów funtów w Anglii, zakończyły się obecnie ostatecznym fiaskiem. Zdaniem pisma, decydujący w tej sprawie był głos Banku Anglii, który kategorycznie sprzeciwił się udzieleniu Sowietaom pożyczki gotówkowej.

## PROF. EINSTEIN OSIEDLA SIĘ W AMERYCIE.

Nowy Jork. — Einstein oświadczył, że nie powróci już nigdy do Europy. Od czasu opuszczenia Niemiec Einstein wyklada na uniwersytecie w Princetown.

# Lekarze do wszystkiego w ubezpieczalniach

Warszawa. — Opracowany niedawno projekt reformy organizacji lecznictwa w ubezpieczalniach polegać miał na całkowitem zniesieniu ambulatoryj i wyznaczeniu lekarzy t. zw. domowych, którzyby winni zamieszkać w przyznanym im rejonie, oddając do dyspozycji ubezpieczalni 3 pokoje w swem mieszkaniu. Wszyscy lekarze, którzyby nie zgodzili się na takie warunki, byłiby zwolnieni.

Wobec protestu organizacji lekarskich i Izby lekarskiej, projekt ten został zaniechany. Przystąpiono — jak się dowiadujemy — do opracowania nowego projektu. Przewiduje on również skasowanie ambulatoryj i pozostawienie na służbie ubezpieczalni bardzo nielicznych specjalistów. Projekt ten zarówno jak poprzedni chce pozostawić na usługę ubezpieczonych tylko lekarzy „do wszystkiego”.

Zasada wolnego wyboru lekarza mia-

łaby być zrealizowana w ten sposób, iż w ubezpieczalniach wywieszono będą spisy lekarzy i tylko ci z spośród nich, których wybierze 1,500 ubezpieczonych, zostaną na służbie w ubezpieczalni. Będą oni mieli przydzielonych sobie na 2 lata tych ubezpieczonych, którzy ich wybrali, będą musieli obsługiwać ich na mieście i w domu we wszystkich chorobach.

Projekt ten, jak słyhać, budzi daleko idące zastrzeżenia wśród kł lekarskich. Jednocześnie — jak się dowiadujemy — oprócz 105 zwolnionych już lekarzy, redukcji ma ulec w Warszawie jeszcze 70 lekarzy.

Lekarze ubezpieczalni łódzkiej powzięli jednomyślnie uchwałę, iż wszyscy zwolnieni tam odeślą zpowrotem wypowiedzenia i praw swoich bronić będą na drodze sądowej.

## CZY GEN. WEYGAND POZOSTANIE NA STANOWISKU?

Paryż. — „Petit Parisien” zajmuje się sprawami personalnymi w najwyższym kierownictwie wojskowym, które muszą być zatwierdzone przed plebiscytem w Zagłębiu Saary, t. j. do stycznia 1935 r.

Generalny inspektor armii francuskiej generał Weygand powinien ustąpić, z powodu osiągnięcia granicy wieku (68 lat).  
„We wszystkich miarodajnych kołach panuje jednak przekonanie, że gen. Weygand musi nadal pozostać na swem stanowisku i dlatego bezwarunkowo należymu przedłużyć okres zdolności do pełnienia służby. W szczególności minister wojny, marszałek Petań broni się przeciw zmianie w kierownictwie armii.

## RUCH MONARCHYSTYCZNY W AUSTRII ROSNIE.

Wiedeń. — W XVIII-ej dzielnicy Wiednia odbył się masowy wiec legitymistów austriackich, na którym syn zamordowanego w Sarajewie następcę tronu austriackiego Franciszka Ferdynanda ks. Hohenberg, zakomunikował wszystkim zebranyim, iż rokowania legitymistów austriackich z rządem austriackim w sprawie zniesienia banicji Habsburgów oraz uchylenia konfiskaty ich majątków już się rozpoczęły.

## Komuniści rosyjscy

szukają zbliżenia z organizacjami socjalistycznymi zagranicą.

Wiedeń. — Do Wiednia nadeszła wczoraj wiadomość, wedle której już w najbliższych dniach czerwona sportowa międzynarodowa wręczy międzynarodowe ce sportowe w Lucernie propozycję w kierunku przeprowadzenia fuzji obu organizacyj.

Dalej oczekuje się, że moskiewska międzynarodówka Związków zawodowych, t. zw. Profintern wystąpi z wnioskiem przeprowadzenia fuzji z amsterdamską socjalistyczną międzynarodówką Związków zawodowych.

Nowa polityka Moskwy wychodzi bowiem z tego założenia, że Rosja wstąpiwszy do Ligi Narodów, powinna odegrać ważną rolę we wszystkich posunięciach na szachownicy europejskiej.

## POWODY ODROZCZENIA WIZYTY BARTHOVA W RZYMIE.

Paryż. — Agencja Havasa w depeszy z Londynu cytując „News Chronicle”, który pisze: W nadziei, że dojdzie do pogodzenia Włoch z Jugosławią Barthow odkłada swój wyjazd do Rzymu. Początkowo zamierzał wyjechać 15 b. m. Odwiedziny jego jednak zostaną opóźnione o 10 dni.

## KONFISKATA OSTATNIEJ PRACY ARCYBISKUPA FRYBURGA.

Berlin. — Władze narodowo-socjalistyczne skonfiskowały ostatnią pracę pióra arcybiskupa Fryburga, Mgra. Groebera, która niedawno ukazała się w druku p.t. „Jedynie Chrystus jest waszym Panem”. Książka ta zawiera m. in. tekst zbiorowy go listu pasterskiego Episkopatu niemieckiego.

## Panika ogarnęła 146 tys. osób

Kradzież silnego środka wybuchowego.

Nowy Jork. — W Bridgeport w stanie Connecticut panuje wielkie zamieszkanie z powodu zuchwałej kradzieży, dokonanej w składach amunicji w pobliskiej miejscowości w Remington, gdzie skradziono 200 funtów polnołu.

Jest to niesłychanie silny środek wybuchowy, 2 tysiące razy silniejszy od prochu. Skradzione ilości polnołu wystarcza, by wysadzić w powietrze całe dzielnice miasta.

146 tysięcy mieszkańców Bridgeportu ogarnęła panika. Wezwanie policji, nadawane przez radio oraz zamieszczane w piśmiech, nawołujące do zwrotu polnołu nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Prasa podkreśla, iż polnoł wybucho od najmniejszego wstrząsu i nie może być na wet przewożony środkami lokomocji, przy których zastosowane są motory.

## BANDA DILLINGERA DZIAŁA W WIEZIENIU.

Nowy Jork. — Dwóch członków bandy Dillingera usiłowało zbiec z więzienia Columbus (Ohio). Jeden z nich o. bezwładnie strażnika więziennego i wdarł się do sąsiedniej celi, gdzie znajdował się jego współnik. Obaj bandyci usiłowali steroryzować straż przy pomocy rewolwerów — straszaków, lecz strażnicy zwrężyli się w podstępnie i rozpoczęli strzelaninę. Jeden z bandytywów został zabity, a drugi odniósł ciężkie obrażenia.

## KOMISARYCZNY PREZYDENT POZNANIA.

Poznań. — Do magistratu miasta Poznania nadszedł z województwa dekret, że wybór p. Cyryla Ratajskiego na prezydenta m. Poznania nie został zatwierdzony i że komisarycznym prezydentem mianowany został p. Więckowski. Prezydent Ratajski złożył urządzenie na ręce radcy dr. Szulca. Krótko przedtem odbyło się wzięcie prez. Ratajskiemu dyplomu obywatelstwa honorowego m. Poznania, uchwalonego swego czasu jednogłośnie przez radę miejską. Wprowadzenie nowego prezydenta komisarycznego p. Więckowskiego w urządzenie nastąpiło we wtorek.

## Furjat w szpitalu

ciężko poranił nożem Siostrę Miłosierdzia.

Warszawa. — W szpitalu Jana Bożego przebywał od dłuższego czasu chory umysłowo Franciszek Chlewek, popadający często w furję.

Służba wielokrotnie zawiadamiała na czelność lekarza, że Chlewek jest niebezpieczny dla otoczenia, proponując umieszczenie go w separacie. Przeszły służby nie brano jednak pod uwagę i oto w środę wydarzył się w szpitalu straszny wypadek.

Szaleniec dobył noża kuchennego i napadł na Siostrę Miłosierdzia, Katarzynę, zadając jej 13 straszliwych ciosów.

Na ratunek nieszczęśliwej pospieszyli inni chorzy i służba, którzy szalenca obrzobili. Ranną siostrę przewieziono do ambulatorium, gdzie stwierdzono, że odniosła kilka głębokich ran, a ponadto stwierdzono złamanie żeber.

W stanie ciężkim przewieziono chora do zakładu chirurgicznego. Po tym okropnym wypadku szaleńcowi założono kaftan bezpieczeństwa i umieszczono go w separacie.

## O 6.000 DZIECI ZA DUŻO...

Łódź. — Zasięg szkolnictwa powszechnego w Łodzi zwiększył się w b. roku o blisko 6.000 dzieci.

Władze szkolne nie oczekiwały takiego napływu dziatwy. Przewidywano na podstawie statystyki i rejestracji, że przynosić może przekroczyć 1.000 dzieci. Tymczasem zwiększony napływ dziatwy w wieku szkolnym, spowodowany został reformą szkolnictwa średniego i kryzysem, który przeżywa szkolnictwo prywatne.

## RYCZAŁTOWY PODATEK OBROTOWY BĘDZIE ZNIESIONY.

Warszawa. — Ministerstwo skarbu zamierza w przyszłym roku skasować t. zw. ryczałtowy podatek obrotowy, wprawdany na jeden rok rozporządzeniem z dnia 30 stycznia b. r. Projektowana jest zmiana w systemie opodatkowania obrotów drobnych przedsiębiorstw.

W związku z tym organizacje detailnego kupiectwa chrześcijańskiego wystąpią w najbliższym czasie do ministerstwa s skarbu z wnioskami w tej sprawie.

## Skazany adwokat

popelniał samobójstwo rzucając się pod pociąg.

Warszawa. — Przed kilku dniami zakończył się w sądzie okr. proces adw. Śleszyńskiego, który oskarżony był o przywłaszczenie kaucji.

Adw. Śleszyński był prezesem „Biedzi-klubu”, który mieścił się w lokalu kawiarzami „Italia”, przy ul. Nowy Świat 23. Pomiejąc, władze stwierdziły, że w klubie uprawiano hazardową grę, klub zlikwidowano, a członków zarządu z adw. Śleszyńskim na czele pociągnięto do odpowiedzialności. Tymczasem go władze zaczęły napywać skargi pracowników, którzy oskarżyli adw. Śleszyńskiego o przywłaszczenie kaucji, pobieranych od pracowników.

Sąd uznał adw. Śleszyńskiego winnym przywłaszczenia kaucji i skazał go na rok więzienia, zmniejszając karę na mocy amnestji do 6 miesięcy więzienia. Adw. Śleszyński bardzo przejął się wynikiem sprawy. W środę nad ranem pod pociąg osobowy, jadący do Grodziska, rzucił się jakiś mężczyzna, który poniósł śmierć na miejscu. Jak ustalono, samobójcą był adw. Śleszyński.

## SPRAWA OSZUSTW B. PREMIERA UKRAIŃSKIEGO W SĄDZIE APPEL.

Lwów. — W sądzie apel. we Lwowie rozpoczął się proces karowy przeciwko b. premierowi ukraińskiemu Lzydorowi Holu-

bowyczowi i jego bratu Wasylowi, oskarżonym o oszustwo.

Oskarżeni, otrzymawszy od krewnej swej Zofji Sitnickiej, właścicielki realności przy ul. Kordeckiego, weksle na sumę 7000 dolarów, zakupili za nie towary kolonialne i z mie'sca je za połowę ceny odsprzedali, a pieniądze przywłaszczyli sobie.

Poza tem oskarżeni są bracia Hałubowycze o oszukanie w podobny sposób kupca Wallacha na 7000 dolarów i kupca Abrahamowicza na 7000 zł.

W pierwszej instancji proces karny zakończył się skazaniem Lzydora Holubowycza na 1 rok więzienia i uwolnieniem Wasyla. Na skutek apelacji prokuratora toczy się obecnie proces.

## SENSACYJNE ARESTOWANIE DYREKTORA SPÓŁDZIELNI.

Wilno. — W Wilnie sensacyjnie wywołała wiadomość o arestowaniu dyrektora spółdzielni mieszkaniowej, Włodzimierza Schmidta pod zarzutem wielkich nadużyć, popełnionych na szkodę spółdzielni. Afera sięga przeszło 300.000 zł.

W związku z arestowaniem dyrektora Schmidta, zdołano wpaść na trop tej szeroko rozgłoszonej afery. Dyrektor Schmidt osadzony został w areszcie centralnym.

## Dramat miłości

Dwa strzały w lesie.

Brześć n. Bugiem. — Mieszkańcy wsi Borowiec żyją pod wrażeniem wstrząsającej tragedji miłosnej, której ofiara padli 23-letni Włodzimierz Koncewicz z Rejowca i 19-letnia Buchnerówna, mieszkanka wsi Pawłów.

Koncewicz poznał się z dziewczyną przed kilku miesiącami. Po pewnym czasie oboje zaręczyli się i niedługo mieli się pobrać. Tymczasem Koncewicz dowiedział się, że dziewczyna zamierza z nim zerwać. Wyjechał natychmiast do niej i oboje udal się na przechadzkę w stronę Borowic. Gdy na drugi dzień nie powrócił, rozpoczęto poszukiwania.

W lesie znaleziono w krzakach leżące



na mchu zwłoki Buchnerówny, a obok do gorywającego Koncewicza, który w zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer. Koncewicz w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

## PORUCZNIKOWA — DUSIELKA STANIE NIEBAWEM PRZED SĄDEM.

Warszawa. — Na dzień 16 bm. wyznaczono w sądzie okr. sensacyjny proces mieszkanki Krakowa, Teodozji Polackowej, która przed rokiem w straszny sposób zamordowała męża swojego, porucznika W. P., w twierdzy mołidńskiej pod Warszawą. Po wzajemnej bójkę, kiedy por. Polackek zasnął, żona obwiązała mu szyję ręcznikiem i zadusiła go, Polackowa od chwili zbrodni siedzi w kobiecym więzieniu na Dzielnej, gdzie zajmuje się... wyrobami haftów. Mimo, że nie ma jeszcze 40 lat, wygląda na staruszkę. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, a w tem 6 osób z Krakowa.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okr. Duda, obronę zaś oskarżonej wnoszą adw. dr. Szymon Gellertner i dr. Wład. Grzankowski.

## SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW KONI.

Bytom. — W Bytomiu zakończył się głośny proces przeciwko 14 oskarżonym obywatelom niemieckim o przemyt koni z Polski do Niemiec. Trzech oskarżonych uwolniono, 11-tu skazanych zostało na ogólną karę 8 lat i 3 miesiące więzienia i 133.000 marek niemieckich grzywny. Główny oskarżony Sprys z Pyskowie skazany został na 3 lata więzienia i 50.000 marek grzywny.

# KRONIKA

Częstochowa  
5  
Października  
Piątek

12:15 — Placyda i tow. mm. Jutro — Brunona op.  
Wschód słońca o godz. 5:49  
Zachód — 17:15  
Kalendarz historyczny:  
Wprowadzenie prawa teutońskiego 1705 r.

— Zarząd Miejski w Częstochowie na powodziań, Zarząd Miejski w Częstochowie zadeklarował na rzecz powodziań kwotę zł. 1000. Na poczet tej kwoty wpłacono w dniu 2 b. m. na rachunek Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziań do K.K.O. pow. Częstochowskiego kwotę zł. 500.—

— Nalepki na budowę szkół powszechnych. Nalepki na budowę szkół powszechnych w cenie po 10 gr. są do nabycia w sklepie „Gońca Częstochowskiego”.

Niewątpliwie nalepki będą chętnie na bywane przez wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z doniosłości budowy gmachów szkolnych w Polsce i bodaj przez tę skromną ofiarę przyczynią się do poparcia pięknej akcji.

— Przedstawienie i „czarna kawa” z okazji Tygodnia Szkoły Powszechnej, Sekcja imprezowa komitetu obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej.” urządziła w pięcym tygodniu dwie poważniejsze imprezy dochodowe.

Pierwsza odbędzie się w czwartek (dzis). Będzie to przedstawienie zakupu nie w teatrze Kameralnym p.t. „Lekko-myślna siostra” — Perzyńskiego w doskonałym wykonaniu zespołu artystów na którą pozostałe bilety nabywać można do godz. 18-ej w „Orbisie”, a później przy kasie teatralnej. Inicjatorzy tej inaguracyjnej imprezy liczą na poważny dochód.

Drua impreza odbędzie się w niedzielę, 7 b. m., w hotelu „Polonia” w postaci „czarnej kawy”, która niewątpliwie zgromadzi wszystkich tych, którym dobro i rozwój oświaty leży na sercu. Wstęp 1 złoty. Początek o godz. 17.

— Pomoc fachowa przy budowie szkół powszechnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym poleca, aby architekci, podlegający władzom administracji ogólnej, otoczyli opieką budowę szkół powszechnych. W wy-

działach powiatowych, które nie posiadają dotychczas własnych rzeczoznawców budowlanych, architekci powiatowi lub ich zastępcy okazując mają w miarę możliwości pomoc fachową przy budowie szkół powszechnych, oraz służąc radą zarówno przy sporządzaniu lub wyborze planów do budowy, jak i w czasie przeprowadzania robót.

— Atrakcyjna zabawa w Szkole p. Ligęzowej. Pod hasłem „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w szkole i Przedszkolu p. Stanisława Ligęzowego odbędzie się dnia 7-go b. m. o godz. 16-ej zabawa z atrakcjami dla dzieci i Opieki Szkolnej. W przerwach będą wyświetlane filmy o treści rozrywkowej. Czysty dochód przeznaczają się na budowę Szkół Powszechnych.

## Miljon złotych na sporządzenie planów zabudowania miast.

W związku z akcją Funduszu Pracy, zmierzającą do stworzenia podstawowych warunków dla przyszłych prac inwestycyjnych w miastach, została przez Związek miast podjęta praca nad zagadnieniem organizacji sporządzenia planów pomiarowych i planów zabudowania w miastach. W tym celu Związek miast wystąpił z wnioskiem do Funduszu Pracy przeznaczając na rok 1934/35 kwotę 1 miliona zł. na sporządzenie planów pomiarowych i planów zabudowania miast oraz planów regionalnych. Administracja ta kwota przekazana została Polskemu Bankowi Komunalnemu, a do dysponowania nią powołano komisję, w skład której wchodzi: przedstaw. Funduszu Pracy, dwóch przedstawicieli min. spraw wewn. i trzech przedstawicieli Związku miast.

— Ile miast posiada Polska? Według danych związku miast polskich, przed wejściem w życie ustawy samorządowej było w Polsce 637 miast, w tem na obszar województw centralnych przypadało 221 miast, wschodnich 68, południowych 178, zachodnich 152, wreszcie w woj. śląskim nieobjętym ustawą 18 miast. W ciągu roku po wejściu w życie ustawy, t.j. do 13 lipca br. zasły zmiany, polegające na zniesieniu 39 miast i nadaniu ustroju miej-

skiego 5-ciu osiedlom. W związku z tem dnia 13 lipca b. r. ogólna liczba miast wynosiła 603, w tem na obszarze województw centralnych 216, wschodnich 66, południowych 169, zachodnich 136, wreszcie w woj. śląskim 18 miast. W liczbie 603 miast jest 52 miast wydzielonych.

## Zaświadczenia o wstrzymaniu eksmisji.

Min. sprawiedliwości rozstało do sądów Okólnik, wprowadzający pewne zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Art. 23 ustawy o ochronie lokatorów z 1924 r. przewiduje moratorium mieszkaniowe t. zw. zawieszenie wykonania eksmisji z jedną i dwuzłobowych mieszkań bezrobotnych, o ile pozostają oni bez pracy z powodu okoliczności od nich niezależnych.

Dotychczasowa praktyka sądów sła w tym kierunku, że sąd celem stwierdzenia faktycznego braku pracy bezrobotnego, żądał przedstawienia zaświadczenia państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Praktyka ta nie była wygodną dla rzemieślników, gdyż nie byli oni zarejestrowani w urzędach pośrednictwa pracy, a tem samem nie mogli przedstawiać zaświadczeń. W rezultacie rzemieślnicy, mimo pozostawania bez pracy, nie mogli korzystać z moratorium mieszkaniowego.

Otóż obecnie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wprowadzić do art. 23 ustawy o ochronie lokatorów zmianę w tym sensie, że również izby rzemieślnicze są upoważnione do wydawania zaświadczeń bezrobotnym rzemieślnikom względnie pracownikom w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, stwierdzających że ośmno osoby pozostają bez pracy i na podstawie tych zaświadczeń sąd może zawiesić wykonanie eksmisji.

— Ofiary dla powodziań. W dalszym ciągu bezpośrednio do biura Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziań (Dąbrowskiego 14) wpłynęły następujące ofiary:

Urzednicy firmy „Karpaty” zł. 16 gr. 65, Koła Nr. III Związku Rezerwistów zebrane na listy zł. 76 gr. 64, Sedzia W. Przedpełski zł. 20, Koła Nr. IV Związku Rezerwistów zebrane na listy zł. 6 gr. 60, Personal Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej za październik zł. 37 gr. 85, Kierowniczka Szkoły Powszechnej Nr. 2 — odzież, Ignacy Sobieraj — 10 mtr. ziemiaków.

Prócz tego na konto Komitetu do K. K. O. wpłacił: Pracownicy Zarządu Miejskiego za sierpień zł. 650 gr. 87, L. Jaworski zł. 10, Sp. Akc. Gąszińskiego Manufaktur zł. 326 gr. 15, Sp. Akc. Browaru w Częstochowie zł. 62 gr. 25, Personal K. K. O. pow. Częstochowskiego za wreszcień zł. 44 gr. 04, Związek Podoficerów Rezerwy zł. 31 gr. 95, T. Woltański zł. 10, Zakłady Włókniemnicze „Stradom” zł. 1495 gr. 43, Personal K. K. O. pow. Częstochowskiego na październik zł. 44 gr. 74, Sp. Akc. Browaru w Częstochowie zł. 62 gr. 25.

Na konto Komitetu do Banku Handlowego w Warszawie — Oddział w Częstochowie wpłacił: Urzednicy Częstochowskiego Banku Spółdzielczego za wreszcień zł. 19 gr. 49, Personal biura Tow. Przemysłowców Okr. Częstochowskiego zł. 29 gr. 85.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.24, rubel złoty 4.58 1/2, dolar złoty 8.91 1/2.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

## Z Sądu Grodzkiego.

Piekarz przed sądem. Chasłek Gotajner miał te małą nieprzyjemność, że zmuszony był stanąć przed Sądem Grodzkim za znalezione u niego w piekarni na Tartakowej nieporządki.

— Się spieszę, idę interesownie łapać muchy? — zapytał z gorczyca w pewnej chwili sędzię. — Nie! Tu chodzi o drobiaz, rzekłbym pomysłowo ewentualnie o puch marny, wogóle pajęczyna. 30 lat nie miałem brudów, więc skąd się one u mnie wzięły? Ja się nie gołę, ja nie jadam; ja stoję na straży i dlatego wiadoma a propos pieczywo, że jest najsmaczniejsze na całej Tartakowej i okolicy.

Sąd nie dał wiary, że wszystko to puch marny i za znalezione przez Komisję sanitarną pajęczynie, śmiecie i paprochy ukarał Gotajnera grzywną w kwocie 80 złotych, obciążając go kosztami sądowymi.

# OSTATNIE WIADOMOSCI

**POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.**  
Warszawa, 4.10. — Marsz. Piłsudski, który spędził wypoczynek w Moszczynie pod Żywcem, dziś rano powrócił do Warszawy.

czykówna jest córką prezesa Sokola działnicy śląskiej, dyrektora Tow. ubezpieczeń oraz radnego miasta Katowic.

## Echa katastrofy ARESZTOWANIE DWUCH KOLEJARZY.

Kraków, 4.10. — W wyniku dochodzeń władz sądowych zostali aresztowani: Gabriel Nic, dyżurny ruchu stacji Krzeszowice i blokowy Antoni Drabik, którzy ponoszą winę spowodowania katastrofy kolejowej w Krzeszowicach. Aresztowanych przewieziono do więzienia śledczego w Krakowie.

**DEMONSTRACJE POLITYCZNE.**  
Paryż, 4.10. — W szeregu miast francuskich odbyły się demonstracje i utarczki o charakterze politycznym.

W związku z przyjazdem do Metz ministra sprawiedliwości Cheron'a, zebrało się na dworcze kilka tysięcy demonstrantów. Dla uniknięcia zajść minister był zmuszony wysiąść z pociągu przed wjazdem do miasta i dalej udać się samochodem. Gdy minister dokonywał otwarcia kargów i wystawy, tłum spotykał go wrogimi okrzykami: „do dymisji, niech żyje sprawiedliwość. Policja aresztowała kilka osób.

W Lyonie po jednym z zebrań politycznych w związku z wyborami do rady miejskiej wywiązała się bójka. Padły strzały rewolwerowe. Jest kilku rannych.

Podobne zajścia miało również miejsce w Tuluzie.

## Koło sportu konnego 7 p. a. i.

Jako ostatni punkt programu 15-lecia pułku urzędu w nadchodzącą niedzielę, tj. 7 b. m. o godz. 15-ej zawody konne w koszarach „Zacisze”.  
W programach:  
1) Konkurs oficcerski dla młodych koni,  
2) Konkurs o puchar prechodni oficerów rez.,  
— Już dwukrotnie zdobyty przez znanego jeźdźcę — gen. telmana por. Izdebskiego,  
3) Konkurs podoficerski,  
4) Pokaz batalii zaprzęzonej otwierającej ogień na wprost.

Program zawodów i inne szczegóły w aliszach Ceny biletoów od 30 gr. do 2 zł.  
Dojazd do koszar zapewniony autobusami miejskimi, które odchodzą o godz. 14-ej z rogu Aleji Kosciuszki i Aleji 11-ej.  
Niawpitiwie jak co roku impreza ta wzbudziła wśród zwolenników imprezy zrozumiałe zainteresowanie i spowodowała liczne rzesze miłośników konia.

## UCZYMY SIĘ CAŁE ŻYCIE.

Pani Wanda często zastanawiała się dlaczego bielna jej przysiółki nabiera po praniu śnieżnego połysku i wygląda jak nowa. Przypadek zrzucił, że poznała tajemnicę: przysiółka jej używała do prania mydła Schicht „Białe Jeleń”. Odtąd w gospodarstwie pani Wandy nigdy nie zabrakło mydła „Białe Jeleń”, a gospodyni z zadowolaniem patrzyła na swą bielnię.

## KURSA MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH.

Coraz głębiej jest wolań społeczność o zawodowych kierowców samochodowych którzyby umieli nie tylko powodować pojazdem mechanicznym ale rozumieli i czuli te maszyny, którą obsługują i umieli ją także naprawić, a jeszcze częściej zapobiedz zepsuciu.

Spełnienie tych kardynalnych wymogów życia w dziale przemysłu samochodowego jest możliwe tylko wtedy, gdy kierowca będzie równocześnie w pełnym tego słowa znaczeniu fachowcem do zawodu przygotowany. Idąc po linii zapotrzebowania w życiu społecznym otworzyła Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Częstochowie w tym roku „Kursa Mechaników Samochodowych”. Kurs trwa 1 rok szkolny, tj. zn. 10 miesięcy i przygotowała uczniów do pracy w przemyśle samochodowym, dając wyszkolenie i teoretyczne w montażu i naprawie samochodów i ich części a więc motorów, podwozia i instalacji elektrycznej.

Kierownikiem działu mechanicznego na kursie jest inż. Antoni Bolewski, mający wieloletnią praktykę w warsztatach samochodowych. Dział elektrotechniczny prowadzi inż. Stanisław Sensisson znany specjalista w naprawie urządzeń elektrycznych samochodów.

Organizacja Kursów daje wychowankom pełną gwarancję należytego przygotowania ich do pracy w tym zawodzie, a przemysł samochodowy i prywatni właściciele samochodów z pewnością z ulgą i radością powitają te kursa, które raz wreszcie dadzą kontyngent mechaników samochodowych o pełnych kwalifikacjach.

Na kursa mogą być przyjęci jedynie absolwenci Szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych lub równorzędnych, z ukończonym wydziałem ślusarsko-mechanicznym lub elektromonterskim.

## Nadesłane

Z LEZCZYNI „DOM ZDROWIA” W CZESTOCHOWIE PRZY AL. KOSCIUSZKI 9.  
Gdy po dłuższym ostrym zapaleniu ślępiej książki, z którego wyszłam tylko dzięki umiejętności b. starannej opiece dr. chirurga Jadwigi Dykterowej, udało mi się 17.IX b. r. na operację do lecznicy „Dom Zdrowia”, serce moje przeszływalkurcz strachu, a nerwy drżały na myśl o całym aparacie szpitalnym, jakiego się spodziewałam. I tu spotkała mnie tak miła niespodzianka! Zamieszkałam w atmosferze szpitalnych zapachów, gwaru, ostrego tonu białe lakierowanych pokoiów, weszłam w przemły dom rodzinny. Cisza, nadzwyczajna czystość panująca w pokojach, które zaleszkują chorzy, i słońce o gorącym i tymym odcieniu ucieleśniały mi i natchnęły otucha.

Ciekła to rzecz jest operacja i pierwszych kilka dni po niej, ale jeżeli już los zmusił do niej człowieka, prześląca te w lecznicy „Dom Zdrowia” znosi się jakos dziwnie łatwo i, że tak powiem, nawet spokojnie i radośnie.  
Nie był się człowiek operacji, gdy operuje dr. Franke, nie był się narządy, gdy dozuje dr. Szaniawski. A potem ta nadzwyczajna opieka i mi-

ły, serdeczny nastrój w lecznicy! Dwa razy dziennie umiśniętę, dowiepując otworami wszystkich chorych dr. Szaniawski, staram się i nadzwyczaj serdecznie opiekując się nimi. Spokój, wesoly, łagodny uśmiech, równa, pogodna usposobienie i doskonały sposób leczenia dra Franko nastawiała chorego na przedknie wyzdrowienie. Każdy chory po tego wziętym czucie się lepiej i bliższy wyzdrowienia. Pod opieką dr. Goldmana i dr. Kluczewskiego rodzą się sami chłopcy, coż tu za szczęście dla rodziców! Wzorowa administracja i doskonała kuchnia zawzięcie czają chorego staraniem dr. Szwedowskiego. Trudno nie wspomnieć o pełnym wdzięku i dbałości obchodzeniu się z chorymi przełożonej lecznicy, pani S. Garbarukowej i całym miłym personelem. Tak, jeżeli się musi już chorować, szczęśliwy jest ten, który tu choruje i przedko stąd wychodzi zdrowym.

Zapewne, i tu zdarzają się wypadki śmiertelne, ale sa tylko wynikiem pewnych dyspozycji chorego, bo trudniej o lepszą, bardziej fachową i troskliwą pomoc i opiekę.

Nie tylko serdeczny porwy wdzięczności kazał mi napisać ten artykuł, ale także duża obywateli ci Częstochowcy, że miasto nasze posiada taką lecznicę.

Zdźwie się tylko tym, którzy mając tu, na miej scu „Dom Zdrowia”, leżądo do Krakowa lub Warszawy. Czy nie można do nich odnieść słów: „Cudze chwałicie, swego nie znacie, Sami nie wiecie, co posiadacie.”

Z o f a i d z i k o w s k i

dyrektorka Gimn. Państw. im. J. Słowackiego w Częstochowie.

## OFIARY NA POWODZIAN

M. Kwiatkowskiej zi. 5 — III rata za mc, październik r. b.

**Dr. J. MARCZEWSKI** okulista przeprowadził się pod Nr 17 przy ulicy Focha (dawniejsza Zielenka).  
Przyjeżdża prócz niedzieli i świąt 9/2-11/2 i 4/2-5/2

**Dr. Paweł Broniowski** choroby weneryczne i skórne  
ordynuje od 8-ej do 12-ej r. i od 4-ej do 8-ej w.  
Poniedziałek od 12-ej do 1-ej p.  
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94.

**Dr. A. WOLBERG** powrócił choroby skórno-weneryczne ordynuje codz. od 5-8, ul. Aleja Kosciuszki 28 tel. 18-67 (rog Jaanogorskiej)

**FUTRA** najtaniej w firmie N. AJDELMAN ul. Piłsudskiego 7 I piętro.

**NOWY** nieduży budynek i plac narozny w pobliżu poczty — do sprzedania. Wiadomość: Aleja Wolności nr. 3/5, Nowicki.  
**45 ZŁ. MIESIĘCZNIE** za dwa pokoje z kuchnią, Pułaskiego nr. 41.  
**MIEŚO KONSKE** stale na składzie, kl. 50 gr., ul. Warszawska 77.  
**CHŁOPCY** do praktyki ślusarskiej potrzebni! Wiadomość: ul. Dąbrowskiego nr. 26.

**2 i 3 POKOJE** z kuchnią z wygodami, wolne — do wynajęcia, Aleja Wolności nr. 32.  
**3 POKOJE** z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Focha nr. 51. S. 2821  
**DO WYNAJĘCIA** III Aleja nr. 53 mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, wygodami, frontowe. Dozorca wakaże. II Aleja nr. 24. 2709

**ZGUBIONO** książkę wojskową wydaną przez PKU, Częstochowa na imię Jacenty Sowa. 1944  
**UCZEN** do sklepu biawatnego z lepszej rodziny może się zgłosić, Alojzy Niewiem, Lubliniec. 2816  
**PARCELE** budowlane ogrodowe — (17-letnie drzewka owocowe) ewent. z domkami do sprzedania. Wiadomość: Lekarz-Dentyści Michał Greciński, II Aleja nr. 24. 2709

## KUP LOS do klasy I

W znanej szczęśliwej kolekturze gdzie padł

# MILJON ZŁOTYCH

# J. WEKSLERA

ALEJA Nr. 6.

— Dreczytel zwierząt. Za dreczenie zwierząt sporządzono doniesienie na Owieczkę Wofla, zam. przy ul. Narutowicza 43.

## Echa zbrodni przy ul. Piłsudskiego

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok ofiar potwornego mordu w zakładzie fryzjerskim przy ul. Piłsudskiego. Sekcji zwłok dokonał w szpitalu lekarz powiatowy dr. Jabłoński.

U obu ofiar krwawej zbrodni stwierdzono śmierć, poniesioną od uderzeń tępego narzędziem po głowie.

Pogrzeb tragicznie zmarłej Rozenwaldówny odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych. Pogrzeb służącej Liberskiej odbędzie się dziś.

Co do całokształtu dokonanej zbrodni istnieje niezachwiana hipoteza, że zbrodniarz musiał być dobrym znajomym służącej.

— **Kradzież części rowerowych.** Ostrowicz Andrzej, zam. przy ul. Słowackiego 21, zameldował w policji o skradzieńiu mu z piwnicy różnych części rowerowych, wartości ogólnej 120 zł.

## Tragedja miłosna

spowodowana oporem rodziców.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu swoich rodziców przy ul. Przemysłowej Jadwiga Karolewiczówna napiła się w celu samobójczym esencji octowej.

Czynu targnięcia się na swoje życie dopuściła się, będąc w najwyższym stopniu zdenerwowania ostateczną odmową rodziców i zabronieniem jej widywania się z narzeczonym, Wł. Makowskim.

Powodem tej stanowczej odmowy rodziców córki było to, że Makowski jest ubogim młodzieńcem, z zawodu ślusarzem, gdy Karolewiczowie są zamożnymi ludźmi.  
Młoda, desperowana dziewczyna oświadczyła, że woli śmierć niż rozłąkę z narzeczonym i podczas chwilowej nieobecności rodziców, wykorzystując moment, jeszcze tego samego dnia wykonała postanowienie.

Desperację zdołano jednak uratować, poczem przewieziono ją na kurację do szpitala przy ul. Waszyngtona.

## Ciężkie pobicie gajowego

wie wsi Grodzisko pod Częstochową.  
Dnia 1 b. m. pomiędzy godziną 22-gą a 23-cią we wsi Grodzisko, gm. Kamyk, został pobity powracający z Kłobucka gajowy Wróblewski Stanisław, lat 39, z żeństwa państwowego Pierchno.

Nieznani przez niego sprawcy wypadli z ukrycia i zadali mu kilka ciosów twardeм narzędziem po głowie.

Uszkodzenia ciała, jakie odniósł gajowy, zaliczają się do bardzo ciężkich.

Pobity przeżywa na kuracji w domu. Policja w sprawie krwawego napadu prowadzi energiczne śledztwo.

— **Pobity chłopiec.** Zameldowano w policji, że Wolman Adolf, zam. przy ul. Mochnackiego 7, pobit Jana Biernackiego, lat 12.

— **Komunikat policyjny o usiłowanym samobójstwie.** Wczorajszy meldunek o rzekomeм usiłowaniu samobójstwa przez Sucheckiego Henryka po stwierdzeniu uzupełnia się tem, że wymieniony nie miał zamiaru popełnić samobójstwa, a natomiast manipulując nielegalnie posiadanyм rewolwerem, wystrzelił dwa razy w podłogę i ranił się przytem w palce lewej ręki.

— **Kradzież u ks. prefekta Koźlickiego.** Podczas nieobecności ks. prefekta Koźlickiego, który w tym czasie wyjechał do gimnazjum państw. im. R. Traugotta, nieznanymi sprawcami kradł się do jego mieszkania przy ul. Waszyngtona nr. 18 i zabrał bieliznę, pewną sumę pieniędzy i palto.

Dzięki jednak obserwacji policjanta, przypadkowo znajdującego się na ul. Waszyngtona, złodzieja na miejscu przed domem zatrzymano i rzeczy zwrócono ceno prawemu właścicielowi.

— **Kradzież 200 złotych.** Benduk Władysław, zamieszkały w Wyczerpach Dolnych, zameldował o skradzieńiu mu z mieszkania około 200 zł. gotówki.

## Kronika sportowa

Zebrańie Sekcji gier sportowych i lekkoatletycznej K. O. S. „Victoria”. W czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 18 m. 30 w lokalu własnym przy ul. N. M. Panny nr. 55 odbędzie się zebranie zawodników Sekcji gier sportowych i lekkoatletycznej.

**Kuracja Kusocińskiego.** Kusociński rozpoczął regularną kurację swego chorego kolana, w którym doktorzy stwierdzili wysięk płynny. Musiał on naturalnie przerwać treningi na kilka miesięcy.

**Ran znokautowany.** Edward Ran, który przed dwoma laty odniósł nieprzerwane pasmo sukcesów na ringach Ameryki, obecnie przeżywa niemal każdy mecz. W dniu 20 b. m. został on znokautowany już w 4-ej rundzie przez Kalifornijczyka, Bobby Pachó, w N. Jorku. Zdaje się, że karjera Polaka jest za Oceanem skończona.

## Na srebrnym ekranie.

Kino „STYLOWY” wyświetla interesujący film p. t. „Arystokracja podziemi”. Rzecz osnuta na temacie komedjowym. Stara straganiarka z Nowego Jorku wychowuje od dzieciństwa swoją córkę w Hiszpanji, gdzie piękna i wykształcona dziewczyna zaręcza się z potomkiem arystokratycznego rodu. Matka kryje przed córką swoje niskie stanowisko społeczne, to też jest bliska rozpacz, gdy córka zapowiada przyjazd z rzezonym na dzień ślubu. Z pomocą strapionej matce przychodzi herszt szajki urwisów, inscenizując wspaniałe przyjęcie w rzezonych salonach starej straganiarki. Mimo wielu wesołych i smutnych powikłań mistyfikacja się udała i szczęście córki zostało uratowane: młoda para odjeżdża do Hiszpanji. W filmie dużo jest dobrych pomysłów, to też zaciekawiało on i bawii. Gra całego zespołu b. dobra. — Nad program wyścigi jakaków na Dunaju i doskonały sportowy film pływacki.

**Kino-teatr „STYLOWY”**  
Potężny dramat z czołw o bezgranicznej miłości i poświęceniu p. t.

**„ARYSTOKRACJA PODZIEMI”**

Reżyserji  
FRANKA CAPRA.

## O wolny wybór

lekarza w Ubezpieczalni.

Stołeczny komitet plebiscytu w sprawie ubezpieczeń społecznych komunikuje, że w głosowaniu wzięło udział 30.256 pracowników. Blisko 98 proc. głosujących wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych i przeciwko obniżaniu składek kosztem świadczeń.

Charakterystyczne są odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób usprawnić działalność instytucji ubezpieczeń społecznych. Znaczna liczba głosujących domaga się wprowadzenia wolnego lekarza w ubezpieczalniach i zniesienia „numerków”.

Naskutek licznych żądań z ówrodzonych prowincjonalnych, w których nie ukończono jeszcze głosowania, komitet przedłożył termin plebiscytu do dnia 3 października r. b.

## Z dziedziny mody

Ostatnie nowości.

Szeroki trójwiciowy płaszcz i duży płaski kapelusz ostatniego sezonu ustąpił miejsca innej sylwetce. Cofamy się do lat 1880—1912. Widzi się znów wysoko pod szyję drapowane lub zapinane suknie, za boty, bardzo często przecinane po bokach spódnice, przeważnie ukosnie krojone; fartuski, krótsze od spódnicy. Rękawy ozdabiane przeważnie na linii łokcia. Poza to moda jesienią stosuje kombinowanie dwóch materiałów w jednej sukni, łączenie koronki z futrem, ozdabia nie tiulem, pailletami, perełkami, — słowem wszystkimi atrybutami epoki ostatnich lat ubiegłego stulecia oraz czasów poprzedzających bezpośrednio wojnę.

Wracają znów do łask szerokie taftowe paski z kokardami lub szarfami, kimono-rękawy i małe kapelusiki w stylu Maneta, z pod, których widać nową fryzurę odsłaniającą jedno ucho i strojącą czoło w loczki. Długość sukien stanowi pierwszy znak, po którym łatwo jest odróżnić tegoroczną suknię od zeszlaczonych. Suknie na dzień są w tym roku dłuższe niż w ostatnim sezonie, strojniesz zaś popołudniowe i wieczorowe sięgają podkolan. Wiele modeli, posiada tunkki, falja znajduje się w normalnym miejscu. Nowy kolor, zwany „noir tulipe” jest ostatnią pasją Paryża. Na przedpołudnie Paryż upatrzył sobie wąską „princesse” o długim rękawie, zakończonym rękawiczką. Najmilszą tkaniną na przedpołudnie to crepe-antille, crepe-craquelle, crepe-imprial oraz wszelkie wianły przytłumione matką celofanową. Aksamiit jest bezsprzecznie faworytem sezonu, nosi się

go przed południem, po południu i wieczorem.

Paquin, znany już naszym babkom, kto temu styl mianionej epoki naprawdę nie jest obcy, lansuje z upodobaniem srebrną lamę, morę i velour. Nigdzie toalety wieczerowe nie odznaczają się takim przeplęciem jak u Paquina. Jeśli na wieczór lansuje Paquin świecidełka i obfitość kosztownych futer, o tyle styl jego na przedpołudnie wymaga niesłychanej prostoty i surowości niemal. Krótkie lub trzywiciowe taillleury z gładkiej wlny z bluzkami wełnianymi w pasy, trójwiciowe płaszczki podobite futerkiem królików lub dedagoty z wlny i aksamiitu — oto modele Paquina na przedpołudnie. Na po południe suknie z matowego jedwabiu lub kostiumy z velour angla's, kombinowane z wlną i przybrane bobrami, lisami lub karakulami. Kolory tych popołudniowych aksamiitów przechodzą od szarego poprzez kasztanowy i czarny. Ulubione odcienie Paquina na wieczór, to ametyst, czarny fiolet i głęboki szmaragd.

Celine.

Czytając uczciwą prasę — kształcisz się.

## Ostatnie chwile wielkiego fundatora

SZCZEGÓŁY FUNDACJI JAKÓBA HR. POTOCKIEGO.

S. p. Jakub hr. Potocki był z zamiłowania historykiem. Studował i zbierał stare dokumenty i stare księgi, które obecnie stanowią część fundacji, ofiarowanej Polsce.

W ostatnich dniach jego życia, gdy proponowano mu nowe, kosztowne zabiegi, protestował, mówiąc:

— Czy to warto? To uszczupli tylko fundację...

Kiedy do umierającego magnata przybyli przedstawiciele rządu, aby udekorować go wielką wstęgą Polonia Restituta, hr. Potocki, który jeszcze przed chwilą zaledwie szepetem mógł mówić, niespodziewanie jakby odzyskał siły i w odpowiedzi na przemówienie reprezentanta P. Prezydenta Rzplitej, przemówił głosem silnym:

— Zaszczyt ten przyjmuję nie jako osobie tylko należny, ale jako symbol cnót obywatelskich, do których nie miało tylko zmierzam.

— Za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli, ja starający się spełnić obowiązek obywatela i człowieka, ten puchar wychylam...

Ś. p. Jakub Potocki oprócz testamentu zostawił kilka poleceń dotyczących pogrzebu.

Przedewszystkiem wyraził życzenie,

aby go pochowano w parku, w majątku Roju, w prostej dębowej trumnie, bez żadnych ozdób i napisów. Karawan ma być zaprzężony tylko w dwa konie. Do koła granitowego grobowca należy posadzić na czterech rogach cztery tuje, które pod naszym polskim niebem są wiersnym obrazem żalobnych cyprysów. Na krzyżu ma być umieszczony napis skromny i prosty:

— Tu spoczywa ostatni dziedziczy właściciel Brzeżan, Narajowa i Raju.

Zmarły troszczył się o każdy szczegół swej fundacji, która posiada kilka ciekawych zastrzeżeń.

Na wypadek, gdyby uchwałom Rady Fundacyjnej zabrakło jednomyślności, sprawa ma być rozstrzygnięta przez ostatniego laureata Nobla na polu medycyny.

Natomiast sporne sprawy odnoszące się do lokowania papierów i walorów, oraz wszelkich większych operacji finansowych, rozstrzygnie każdorazowo prezes Banku Polskiego.

Wykonawcami testamentu mianował hr. Potocki p. Kazimierza Moszyńskiego, b. wojewodę tarnopolskiego, oraz p. Bronisława Czuruła, głównego plenipotentę jego dóbr. Interpretatorem testamentu jest notariusz Zygmunt Zabierzowski.

Najwyższy już czas na kupno losu

w szczęśliwej kolekturze

ANTONIEGO EGERA I Aleja 14.

## Z KRAJU

(—) „Wampir z Łowicza”. Przed kilkoma dniami odbyła się przed sądem okręgowym we Włocławku głośna rozprawa przeciwko Tadeuszowi Epsteinowi, zwanemu wampirem z Łowicza, który za szereg zbrodni na tle seksualnym skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. Ostatnio sąd okręgowy we Włocławku ogłosił obszerne motywy wyroku. Natychmiast po ukazaniu się tych motywów obrońca Epsteinia wnioskował o apelację. Podobno motywy tej skargi są niezwykle sensacyjne. Jak słyhać rozprawa apelacyjna ma się odbyć przed sądem w Poznaniu.

(—) Druga wiosna. W rozmaitych częściach borów Tucholskich zakwitły poraż drugi w tym roku krzewy i drzewa. Niezwykle przedstawia się o tej po-

rze kasztan, pełen kwiecica, a pozabawiony zupełnie liści w ogrodzie rolnika Dobbersteina w Tucholi. W ogrodzie rolnika Romińskiego w Dolnej Karczmie kwitną lilje. Za prawdziwy już wybrzyk natury uważać można ponowne kwitnienie jagód w okolicznych lasach zwłaszcza, iż dojrzewające poraż drugi jagody spłakane można w tym roku dość często.

Niebawymie zdumienie w okolicy wywołały mały, rosnące w ogrodzie dyrektora Zielska w Augustawie, które zakwitły ponownie i wydały poraż drugi owoce.

## Konkurent monopolu solnego

Z soli bydłowej wywarzał sól jadalną.

O niezwykłych poproście pomysłach oszustów świadczy proces Mendla Judelewicza, który stanął przed sądem okręgowym w Warszawie. Mendel Judelewicz pozarodził monopolowi solnemu dochodów i postanowił założyć konkurencyjną placówkę handlową. W tym celu skupował olbrzymie ilości tak zwanej soli bydłowej po bardzo niskiej cenie.

Po odpowiednim oczyszczeniu soli — Judelewicz sprzedawał ją jako sól jadalną. W ciągu niecałego roku Judelewicz dokonał obrotu 20,000 kg., uzyskując bardzo poważną sumę. Na pomysłach Judelewicza dość szybko poznano się i wytoczono mu sprawę karną.

Na rozprawie przed sądem okręgowym Judelewicz bronił się w sposób bardzo wymowny:

— Proszę sądu, mnie ta cała robota się poproście nie opłacała. Obliczmy: koszty mieszkania, robotników, podatki, światła, węgiel, amortyzacja mieszkania ewentualne kradzieże i koszty ubezpieczenia, przecież to wszystko wypadło tak drogo, że pochłaniało trzy czwarte moich ewentualnych zarobków. I to wogóle mi się nie opłacało, bo monopol solny taniej produkuje...

Sąd odrzucił sprawę dla sprawdzenia czy pochwała pod adresem monopolu solnego nie jest czcym komplementem. — Wszystkie pozycje wydatków Mendla Judelewicza mają być poddane gruntownemu sprawdzeniu przez fachowców.

(—) Krwawa napad na chłopca. Z nieznanych dotychczas przyczyn na Małym Rynku w Sandomierzu żyd Szlajfstał napadł na chłopca Jana Stankowskiego i porożywał mu twarz szpilem rymskim, poczem na widok policji zbiegł.

Jadąc za miasto — nie zapomnijmy zobaczyć „Gońca Czestochowskiego”.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI.

## Stefan Czarniecki

w dobie potopu szwedzkiego

Niewątpliwie, stanowisko i wywody hetmanów, wśród normalnych warunków miałyby wiele racji, ale wśród danych, plan hetmanów był całkowicie nierealny, bo nie liczący się z wyjątkowymi okolicznościami, mającymi towarzyszyć, gotującej się kampanii, a przede wszystkim z właściwościami bojowymi takiego europejskiej sławy wojownika, jak Karol Gustaw, opierającego wedle jego własnych słów, całe swoje powodzenie na szybkości działania. Pójście więc za ich koncepcją byłoby się fatalnie odbiło na całości i niepodległości Rzeczypospolitej, przedewszystkiem roztrwonionyby bezcenny kapitał płonącego zapалу w krzeszanego w Tyszowcach ręką Czarnieckiego i entuzjazmu na widok wracającego króla, a postanowienia tyszowieckie stałyby się tylko pomnikiem świętych, słomianych porywów, choćby dlatego, że jak wkrótce potwierdziły wypadki, zachodziła obawa, że Karol Gustaw nie zechce dać czasu na wykonanie uchwał konfederacji tyszowiecko-łańcuckiej, lecz na pierwszą wieść o jej działalności z silnym wojskiem ruszy pospiesznie marszami ku siedlisku niepokoju, aby „przez swoją szybkość”, zdusić w zarodku każdą odrębną próbę obalenia jego panowania. Taką najdogodniejszą do tego porą roku, była słusznie — wedle własnych słów Karola Gustawa — zima, w czasie której „Polacy nie potrafili tak prędko się zmobilizować”. O takim przewidywaniu u króla szwedzkiego możliwości potrzeby poprzedzenia zimowej kampanii, przeciwko Polsce, świadczyłyby jeszcze z początku listopada, przez tegoż pisany list, w którym pisał: „Az dotąd sprawy postępują jeszcze dobrze, oby Bóg użył dalszego szczęścia, aby to dzieło (oponowania Polski) raz wreszcie dobrze można było utrwalić”. Zachodziła też uzasadniona obawa, że zwiększenie uniemożliwiłoby pozostałej części wojska polskiego, oddawna objawiającego skłonność powrotu, przejście na stronę Jana Kazimierza, — a spieszący

21 Prus Karol Gustaw miałby czas przenieść kwarcia-nych w bezpieczne miejsce, lub poproście wcielić w swoje szeregi kompanii i pułków. Bezczyność bojowa przez przeciąg około czterech miesięcy, nawet już bez posadzania Polaków o t. zw. słomiany zapal przytłumiłby energię późniejszych kroków; psychika narodu i położenia wymagały natychmiastowych orężnych czynów; wahającym się stronnikom Karola Gustawa brakowały siły moralnej do opuszczenia jego obozu, natomiast oporni zyskaliby czas, aby tem silniejszą ręką w rekę ze Szwedami to pnieć i wytrącić z rąk Rzeczypospolitej, zbyt wolno do ciecia wnoszący się miecz tyszowiecki; nieprzyjacieli dalej grasowałby bezkarnie po kraju, a szlachta pozostawiona bez obrony<sup>20)</sup>, byłaby nadal zniewolona dostarczać Szwedowi pieniądze<sup>21)</sup> i żywności, oraz posiłków w piechocie<sup>22)</sup>, zobowiązana do tego traktatami poddańcziemi — a usiłująca się teraz wyłamać z pod tego uciążliwego a hańbiącego obowiązku. Z wiosną nieprzyjacieli uporawszy się z Prusami i Gdańskiem, ruszyliby z nieporównanie większą siłą nieustannie powiększaną drogą wernbunku. Wszak wedle współczesnego świadectwa, na przełomie 1655/56 roku wydał Karol Gustaw około 140 patentów wernbunkowych i z wiosną tuszyl sobie z 70 tysiecznym wojskiem ruszy przeciw Janowi Kazimierzowi. Zmarłobyby tak ważny w działaniach zaczepnych moment zaskoczenia przeciwnika, który dość „swobodnie i nieostrożnie grasował po całym kraju”. Utrudnionyby rozwój budzącego się ruchu powstańczego, który w roku zimowej i wiosennej kampanii uwięziłby znaczne siły przeciwnika i utrudniłby wstąpieniu kon-sentrasi większych sił nad Wisłą i Sanem, wreszcie zatraconoby przychylne dla Rzeczypospolitej objawy niesienia zbrojnej, a przez Jana Kazimierza pożądaney pomocy, zwłaszcza ze strony hana tatarskiego, który nadesłanie posiłków do działań wojennych<sup>23)</sup>. A tę jego pomoc, Jan Kazimierz cenil dość wysoko, nawet wbrew zdaniu arcybiskupa gnieźnieńskiego, który w Tatarach żadnej nie pokładał „pewności, bo ci tylko

i Kozakom... ufać bardzo się jeszcze nie godzi. Aleć — pisał dalej arcybiskup — i z tych wszystkich, nie byłoby takie auxilia, jakich na tego nieprzyjaciela (Szweda) potrzeba, który da się snadno z innych Wojevodztw wykurzyć, ale do Prus i Wielkopolski, wszystką mo-lem belli przenieście i po fortcach się zamykając, bel-lum prostracat”. Radził więc Janowi Kazimierzowi, w miejsce Tatarów i Kozaków, posiłki Rakocze-go, motywując, że „i prędszego i pewniejszego subsidium niemasz, jako od X-cia Siedmiogrodzkiego, który i pie-niędźmi i wojskami ratować nas oblicuje”. Przeci-cie, pomimo takiej opinii najwyższego dostojnika du-chownego, król nadal podtrzymał swoje o Tatarach mniemanie, które szwedzowiej użył do wyrzucenia tego nieprzyjaciela i połączenia z Polakami nie wskrze-sza starożytny sławy Polaków<sup>24)</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że tak diametralnie różne opinie dwu najwyższych głów w Polsce, króla i pry-masa, — mają swoje źródło nie tylko w niefachowej opinii prymasa, w stosunku do takiejże, w-za za pod Beresteczka, ale także i w zasadniczej różnicy ich po-glądów na pewne sprawy polityczne. Mianowicie liczn-i za możnowładców, przy — zdaje się — cichych sym-patiach prymasa, opowiadali się za przyszłą kandy-daturą Rakocze-go na tron polski, której znowu Jan Kazimierz całkowicie będąc przeciwny, oczywiście jak-o sprzymierzeńców wolał mieć Tatarów i Kozaków, aniżeli Siedmiogrodzian, którzy znalazłszy się w Pol-sce, w oparciu o potężne sprzyjające Rakoczemu stron-nictwo z Jerzym Lubomirskim na czele — być może dość łatwo mogliby bądź zdetronizować, bądź zmusić do abdykacji Jana Kazimierza.

C. d. n.

Otwarcie Międzynarodowej Wystawy Plastycznej.

W ub. poniedziałek otwarta została w Warszawie w salach Instytutu Propagandy Sztuki II Międzynarodowa Wystawa Plastyczna...



schronienie. Z wyjątkiem domu kapłana krajowca, który runął, kościoły i zabudowania misjonarzy nie ucierpiały.

Przez trojczki

do milionów.

W Leeds, w Anglii, wydarzył się osobliwy fakt zdobycia dużej masy kuku przez podrzędnego pracownika biurowego...

racyjnym wszystkich niezbędnych dokumentów, otrzymała 200,000 funtów odszkodowania.

(X) Kleśka szarańczy w Angoli. Szarańcze są tego roku dla Angoli prawdziwą klęską.

Ze świata

(X) Wzrost produkcji samochodowej w U.S.A. National Automobile Chamber of Commerce w New Yorku ogłosiła sprawozdanie...

mach prywatnych, gdzie są pod stałą opieką misjonarza lub kapłana krajowca.

(X) Kleśka powodzi w Korei. Straszna powódź zniszczyła z końcem lipca teren misji Taiiku w Korei.

Delegacja węgierska w Warszawie.

W ub. poniedziałek przybyła z Budapesztu do Warszawy delegacja węgierska, celem przekazania Ogółno Polskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom...



Na zdjęciu członkowie delegacji na dworcu w Warszawie.

Zna ją! Zona Müllera zginęła. Po trzech dniach telefonu z komisariatu policji: — Odnaleźliśmy, zdaje się, pańską żonę.

CO USELSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6:45 Audycja poranna. 12:10 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Pawła Goodwina (płyty).

Na Dzikim Zachodzie

Nowy dowódca zobaczył, że oczy innych zwróciły się do Scottiego, który jednak nie przestawał uśmiechać się dobrodusznie.

białem, górskim świetle księżycy. — Nikt, tylko Hal Dozier tak kręcił się na siodło. Mógłbym go poznać nawet w tłumie.

— Zawałałbym się przed spotkaniem z jednym tylko człowiekiem — powiedział kiedyś Allister i miał rację.

— Zawałałbym się przed spotkaniem z jednym tylko człowiekiem — powiedział kiedyś Allister i miał rację.